

OM KKK 321202

WANDA DOBACZEWSKA.
RYCERKI POLSKIE.

Wawno; Poznań 1919

Jesteśmy pono najbardziej rycerskim narodem świata.

Wykołysały nas wszystkich powieści o przodkach-rycerzach, co ze skrzydłami orlemy u ramion, z szumem proporców i chrzęstem pancerzy jak burza spadali na czarne mrowie połańców, jak burza niszcząca, a zawsze prawie zwycięska.

Gdy obca przemoc zwała się wrażą zawieruchą na kraj nasz, gdyśmy utracili niepodległy państwowy byt, żołnierze polscy, rozbici w ostatniej walce o wolność Ojczyzny, na kraj świata chodzili szukać Utraconej. I szukali Jej na polach bitew, staczanych za obcą sprawę, wędrowali i borem i lasem, by kiedyś, kiedyś z dalekiej ziemi włoskiej powrócić znowu do Polski, pod opieką orłów francuskich z wielką wiarą w gwiazdę mocarza.

A potem byli tacy, co już nie tylko bez skrzydeł i zbroic husarskich, lecz nawet bez obcej pomocy porwali się na wroga. Garść bohaterskiej młodzi w jesienną, listopadową noc uderza na Belweder, kryje się w 63-im roku po lasach z myśliwską strzelbą przeciw armatom, wychodzi z Krakowa 6. sierpnia 1914 r. Garść bohaterskiej młodzi przeciw tysiącom, miljonom. Czyż nie o tym